

Przemysław Waingertner

## ZAMIĄST WSTĘPU POLSKA – EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA – GOSPODARKA (ZARYS ZAGADNIENIA)

Przedmiotem niniejszego zbioru tekstów pióra profesora Leszka Jerzego Jasińskiego oraz profesora Tomasza Grzegorza Grosse jest prezentacja i analiza koncepcji odnoszących się do współpracy gospodarczej i relacji w wymiarze ekonomicznym, zachodzących pomiędzy Polską a państwami Europy Środkowo-Wschodniej oraz krajami Europy Zachodniej, czy też Stanami Zjednoczonymi. Pozycja ta uzupełnia wcześniejsze publikacje z serii *Polska a Europa Środkowo-Wschodnia w XX wieku*, poświęcone przede wszystkim zagadnieniu polskich konceptów politycznych dotyczących ukształtowania bezpiecznego i stabilnego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej, o aspekt historii polskiej gospodarki, jej relacji handlowych, ujęcia geoekonomicznego regionu czy myśli ekonomicznej.

Istotną częścią prezentowanej pracy jest obszerny tekst pióra L.J. Jasińskiego zbudowany z dwunastu podrozdziałów, zgodnie z prawidłami narracji chronologicznej. W dwóch wstępnych Autor omawia zagadnienie funkcjonowania Polski jako podmiotu i uczestnika relacji w gospodarce światowej oraz ukazuje w zarysie jej dzieje gospodarcze. Dla ciągłości myśli i zbudowania stosownego tła dla dalszych konstatacji, przytacza również zwięźle na wstępie, dalszą historię kształtowania się polskich relacji gospodarczych w okresach poprzedzających wiek XX. Autor uzupełnia ponadto swoją analizę historyczną krótkim wprowadzeniem matematycznym dotyczącym *teorii korzyści komparatywnych* (sformułowanej przez D. Ricardo na początku XIX w.) w odniesieniu do ekonomii międzynarodowej, budowania modeli gospodarczych i przede wszystkim kształtowania relacji w handlu międzynarodowym.

Następnie L.J. Jasiński przechodzi do analizy kolejno: sytuacji gospodarczej ziem polskich na tle Europy i świata w początkach XX w. i w latach I wojny światowej; ukazuje gospodarcze relacje (i polskie koncepcje tychże relacji) II Rzeczypospolitej oraz opisuje sytuację ziem polskich w okresie II wojny światowej, w tym skutki polityczne, społeczne i w szczególności ekonomiczne

dla rozwoju kraju wynikające z działań zbrojnych i polityki agresorów; przedstawia pierwszy trzyletni okres tzw. Polski Ludowej; a następnie jej relacje na polu gospodarczym z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej, kontynentu i świata w okresie polskiego stalinizmu; dokonuje analogicznej tematycznie charakterystyki tzw. okresu gomułkowskiego w dziejach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; omawia *dekadę gierkowską* lat siedemdziesiątych XX w.; wreszcie przechodzi do przedstawienia gospodarczych dziejów Polski – zamysłów, planów, w końcu ich wykonania – na tle regionu i świata w okresie schyłku PRL w latach osiemdziesiątych XX w.

Tekst zamyka i podsumowuje rozdział poświęcony III Rzeczypospolitej – gospodarce państwa polskiego po 1989 r., jej usytuowaniu i funkcjonowaniu w skali Europy Środkowo-Wschodniej (i w powołanych na tym obszarze między państwowych strukturach), całego kontynentu, wreszcie świata.

Interesującym i niezwykle wartościowym dodatkiem do opracowania L.J. Jasińskiego są m.in. dwa aneksy o charakterze historyczno-biograficznym, w których zestawione zostały sylwetki ważnych postaci życia gospodarczego Polski międzywojennej i tzw. Polski Ludowej.

Obok rozprawy L.J. Jasińskiego w monografii zaprezentowany został również tekst pióra Tomasza Grzegorza Grosse poświęcony problematyce geoeconomii w Europie Środkowej. Autor przedstawia w nim samo zagadnienie geoeconomii, a następnie poddaje analizie jej funkcjonowanie w regionie z zaakcentowaniem – w ramach ogólnego problemu – wątku polskiego.

Należy podkreślić, iż aspekt gospodarczy (rozwój w tej mierze państwa polskiego oraz jego współpraca z partnerami w regionie i na całym Starym Kontynencie, a z czasem – na świecie) warunkował możliwość realizacji polskich koncepcji politycznych budowania ładu międzynarodowego Europy Środkowo-Wschodniej, określając potencjał ekonomiczny państwa nad Wisłą, a co za tym idzie jego atrakcyjność dla sąsiadów w dziedzinie międzynarodowej współpracy politycznej.

Dowodem na trafność tej konstatacji są dzieje państwa polskiego niemal od momentu jego narodzin. Potęgę historycznych założycieli młodej dynastii Piastów rządzącej rozrastającym się państwem Polan budowały wszak nie tylko talenty przywódcze książąt i królów, zwycięskie wojny i polityczne mariaże, ale także rozwijający się handel – futrami, bursztynem czy niewolnikami – oraz bita przez Mieszka I i jego następców moneta.

Jak słusznie zauważa L.J. Jasiński w tekście zamieszczonym w niniejszej monografii, ekonomicznego rozwoju ziem polskich w średniowieczu nie zahamowało nawet katastrofalne przecięcie w sferze konsekwencji politycznych rozbicie dzielnicowe domeny pierwszych Piastów w XII–XIV w. Przeciwnie – to wtedy właśnie np. zwiększające się plony zbóż umożliwiły wzrost

hodowli zwierząt, a wyraźnej intensyfikacji uległa również produkcja rzemieślnicza i handel zagraniczny.

Pozycję gospodarczą polskiego królestwa w regionie umocnił ostatni z Piastów Kazimierz Wielki – władca, który uporządkował prawo i system monetarny, lokował miasta, dążył z powodzeniem do likwidowania rolnych nieużytków i z determinacją powiększał dochody skarbowe. To właśnie panowanie syna Władysława Łokietka zaznaczyło się wyraźnym zwiększeniem obrotów w handlu z zagranicą, przy czym głównymi partnerami Krakowa w tej wymianie były – obok Niemiec – właśnie państwa i narody regionu Europy Środkowo-Wschodniej, tj. Czechy, Węgry i mieszkańcy wybrzeży Morza Czarnego.

Po wygaśnięciu dynastii Piastów na tronie krakowskim, po ustanowieniu unii personalnej, a następnie rzeczywistej (realnej) z Litwą oraz objęciu władzy nad nią przez monarchów z rodu Jagiellonów Polska (Korona) stała się w XV–XVII w. przede wszystkim wielkim eksporterem zboża do krajów Europy Zachodniej. Jednak ten *złoty wiek* w gospodarce Korony i całej ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów zakończył się w połowie XVII stulecia. Kres położyły mu zarówno przemiany gospodarcze na zachodzie Europy powodujące obniżenie cen polskiego zboża, jak i zniszczenia wywołane krwawymi wojnami domowymi na Ukrainie, wielkimi bataliami z Rosją, starciami z Turkami poszerzającymi granice islamskiego imperium osmańskiego i najazdami szwedzkimi wynikającymi z rywalizacji dynastii, a przede wszystkim walki o *dominium Maris Baltici*.

Spustoszenia, jakie poczyniły w gospodarce Rzeczypospolitej wojny i utrata zyskownych zachodnich rynków zbytu dla polskiego zboża, przyczyniły się niewątpliwie – obok degeneracji systemu politycznego demokracji szlacheckiej w niewydolną magnacką oligarchię skutkującą faktyczną anarchią – do upadku znaczenia wielkiego niegdyś państwa, jego zdominowania przez Rosję, wreszcie do rozbiorów schyłku XVIII w. Nie zapobiegło im zbyt późne ożywienie gospodarcze *czasów stanisławowskich*, charakteryzujące się powstawaniem manufaktur, rozwojem bankowości i intensyfikacją handlu z zagranicą.

Upadek Rzeczypospolitej i włączenie jej ziem w granice trzech imperiów zapoczątkowały proces pogłębiającego się ekonomicznego podziału i różnicowania ziem polskich, a zarazem ich wrastania w gospodarkę państw zaborców: Rosji, Prus (później Cesarstwa Niemieckiego) i Austrii (później Austro-Węgier). Trzy zabory produkowały w znacznym stopniu na rynki wewnętrzne państw zaborczych. Równocześnie funkcję źródła zaopatrzenia produkcyjnego dla trzech rozdzielonych dzielnic Polski wypełniały organizmy gospodarcze Rosji, Prus i Austrii.

W krótkim okresie istnienia Księstwa Warszawskiego ograniczony potencjał ekonomiczny tego niewielkiego państwa wciśniętego pomiędzy imperium Romanowów, Austrię i Prusy (dwa ostatnie osłabione w wyniku klęsk

poniesionych w wojnach z Francją, ale wciąż dystansujące na polu gospodarczym nadwiślański francuski protektorat i dominujące wraz z Rosją w Europie Środkowo-Wschodniej) nie mógł stać się instrumentem politycznego oddziaływania w regionie. Głównymi handlowymi partnerami Warszawy były Petersburg, Berlin i Drezno (król saski był władcą Księstwa Warszawskiego).

Ponadto gospodarczy rozwój niewielkiego państwa hamowały: utrzymanie nieproporcjonalnie licznego w stosunku do terytorium, ludności i możliwości gospodarczych wojska, blokada kontynentalna i konieczność spłaty Cesarzowi Francuzów tzw. sum bajońskich<sup>1</sup>.

Po 1815 r. ustanowiono nowy podział ziem polskich pomiędzy państwa zaborcze, a proces ich wzajemnej ekonomicznej separacji, a zarazem włączania w organizmy gospodarcze Rosji, Prus i Austrii zapoczątkowany u schyłku XVIII stulecia był kontynuowany. W utworzonym po *Tańczącym Kongresie* Królestwie Polskim, uzależnionym od Rosji, nastąpił szybki rozwój przemysłu włókienniczego (przede wszystkim w nowym przemysłowym ośrodku łódzkim) oraz ciężkiego (w Zagłębiu Dąbrowskim). Tymczasem w zaborze pruskim w Wielkopolsce rozwijało się rolnictwo i przemysł spożywczy, a na zamieszkanym przez Polaków Górnym Śląsku funkcjonującym w granicach Prus – górnictwo i hutnictwo. Natomiast najbiedniejszą częścią dawnej Rzeczypospolitej pozostawał zabór austriacki – pomimo rozwoju lokalnego przemysłu wydobywczego gospodarka galicyjska opierała się na słabo rozwiniętym, zacofanym pod względem struktury rolnictwie.

Charakterystyczne zresztą, iż u schyłku XIX stulecia, a zatem już po przeprowadzeniu przez władców Prus, Rosji i Austrii uwłaszczenia, sektor rolny pozostawał słabym punktem gospodarki Królestwa Polskiego i Galicji. Uwłaszczenie przyniosło warstwie chłopskiej zaboru rosyjskiego i austriackiego pewne korzyści, ale zwiększyło też liczbę bezrolnych, a ulegające z czasem podziałom gospodarstwa chłopskie nie sprzyjały ani zwiększaniu, ani unowocześnianiu produkcji rolnej. Ponadto w zaborze pruskim Polacy stanęli przed zadaniem utrzymania dotychczasowego stanu posiadania w życiu gospodarczym. W 1894 r. powstała niemiecka Hakata (a właściwie Niemiecki Związek Marchii

---

<sup>1</sup> Po rozbiorach rząd pruski kredytował potrzeby finansowe mieszkańców pierwszego, drugiego i trzeciego zaboru pruskiego. W skład Księstwa Warszawskiego weszły ziemie drugiego i trzeciego zaboru oraz część pierwszego, a wierzycielem długów zamieszkujących je Polaków stał się Napoleon Bonaparte. Wierzytelności te Francja przekazała Księstwu Warszawskiemu, które zobowiązało się równocześnie do wypłacenia Cesarzowi Francuzów 20 mln franków. *Sumy bajońskie* trzeba było w krótkich terminach spłacić, co stwarzało duże problemy dla budżetu Księstwa.

Wschodniej) – stowarzyszenie na rzecz popierania Niemczyzny na wschodzie, które dążyło do przejmowania ziem będących własnością Polaków<sup>2</sup>.

Rozbieżności w rozwoju gospodarczym – m.in. odmienny poziom zaawansowania procesów industrializacji, zróżnicowana infrastruktura techniczna (np. sieć kolejowa stanowiąca na początku XX w. podstawowy środek transportu ludzi i towarów w trzech częściach odradzającego się państwa), niejednolity poziom dochodów przypadających na mieszkańca, zróżnicowane prawo, różny profil życia gospodarczego, jak i brak wzajemnej współpracy trzech rozdzielonych części dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – sprawiły, iż ich zjednoczenie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości było zadaniem karkołomnym.

Mimo to po odzyskaniu niepodległości podjęto trud, aby zespolić kilka różnych krain – niemiecką dotychczas Wielkopolskę z Poznaniem, Pomorzem i Górnym Śląskiem, austriacką Małopolskę Zachodnią z Krakowem i Wschodnią ze Lwowem, wreszcie rosyjskie Królestwo Polskie z Warszawą i Łodzią oraz część tzw. Ziem Zabrzanych, czyli Kresy Wschodnie – w jeden organizm gospodarczy.

Sukcesem zakończyła się reforma walutowa premiera Władysława Grabskiego. W 1923 r. Rzeczpospolitą – podejmującą heroiczne wysiłki, aby stać się państwem prawdziwie zjednoczonym, nowoczesnym i liczącym się politycznie i gospodarczo w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i na całym Starym Kontynencie – dotknął kolejny kataklizm.

Tylko tak można adekwatnie określić klęskę hiperinflacji, jakiej uległa wówczas marka polska. Zjawisko to wystąpiło zresztą nie bez winy kolejnych polskich rządów, które początkowo – wobec trudności w znalezieniu środków na kolejne niezbędne reformy, inwestycje, wypłaty pensji i świadczeń – uciekały się do najprostszej metody uzupełniania niedoborów budżetowych, czyli drukowania *pustego*, szybko tracącego jednak na wartości pieniądza, a później próbowały nieskutecznie zahamować katastrofalne skutki tej krótkowzrocznej polityki. Efektem tej nieszczęsnej, choć i – przyznać trzeba – wymuszonej okolicznościami polityki finansowej, była utrata kontroli nad systemem pieniężnym państwa przez odpowiadające za niego instytucje.

W tak nadzwyczajnych okolicznościach w grudniu 1923 r. ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski w porozumieniu z parlamentem powołał na stanowisko premiera, a zarazem ministra skarbu Władysława Grabskiego – znanego polityka, ale przede wszystkim doświadczonego

---

<sup>2</sup> Więcej o historii gospodarczej Polski i ziem polskich przed 1918 r. np. B. Zientara, A. Mączek, J. Ichnatowicz, Z. Landau (1988): *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Warszawa: Wiedza Powszechna.



działacza gospodarczego i znakomitego ekonomistę. Po otrzymaniu od Sejmu pełnomocnictw odnoszących się do działań w zakresie gospodarki W. Grabski stanął na czele rządu *fachowców* mającego charakter pozaparlamentarny. Dzięki podjęciu zdecydowanych reform finansowych i podatkowych nowemu gabinetowi udało się zdławić hiperinflację i naprawić sytuację gospodarczą.

Najważniejszym elementem reformatorskiego programu nowego premiera było zastąpienie marki polskiej nowym pieniądzem – złotym polskim. Został on wprowadzony do obiegu w kwietniu 1924 r. Nową walutę oparto na parytecie złota, co oznaczało, że jednostka pieniądza była odpowiednikiem wartości określonej wagi złota. Wartość złotego ustalono na 9/31 grama (czyli około 1/3 grama) czystego złota. Jego kurs uzależniono od kursu franka szwajcarskiego (walutę tę uważano za najbardziej stabilną w Europie). Nowy pieniądź dobrze przysłużył się polskiej gospodarce.

Tę wielką reformę państwo polskie przeprowadziło – wobec obaw przed uzależnieniem przyszłej polityki finansowej od zagranicy – własnymi siłami, rezygnując z wielkich pożyczek i doradztwa przedstawicieli innych państw.

Ambitne i konieczne reformy rządu Władysława Grabskiego z lat 1923–1925, a zwłaszcza zastąpienie złotym zdevaluowanej polskiej marki, z pewnością nie zakończyłyby się powodzeniem, gdyby nie zbudowana od podstaw instytucja, która stała się gwarantem ich skutecznego przeprowadzenia. W kwietniu 1924 r. powołano do życia Bank Polski, który miał odpowiadać za emisję i obieg nowej waluty. Jego powstanie i działalność zasługuje na szczególne uznanie i może być powodem do słusznej dumy potomnych z zarządzania przez ówczesnych Polaków swoim odrodzonym państwem – i to przynajmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, jest chwalebny dowodem zdolności rządzących Rzeczpospolitą parlamentarzystów i ministrów do samoograniczenia swej władzy. Wyjaśnić trzeba, iż w okresie poprzedzającym utworzenie Banku Polskiego za emisję marki polskiej odpowiadała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Była to instytucja zależna od rządu i posłusznie wykonująca jego kolejne zlecenia druku *pustego* pieniądza. Tymczasem Bank Polski jako spółka akcyjna nie odpowiadał przed premierem, a jedyną wytyczną, którą powinien się kierować, była dbałość o stabilność złotego.

Po drugie, Bank Polski stał się dowodem wielkiego patriotyzmu i ofiarności społeczeństwa polskiego. Jego akcje nabyły szybko i chętnie setki tysięcy zwykłych obywateli. To oni w istocie umożliwili realizację racjonalnej idei W. Grabskiego – ufundowania autonomicznego od władz państwowych banku emitującego i monitorującego państwowy środek płatniczy.

Po trzecie, funkcjonowanie Banku Polskiego dowodzi fachowości i determinacji zarządzających nim polskich ekspertów: ekonomistów i specjalistów w zakresie polityki finansowej. Nie wahali się oni nawet odmówić samemu

pomysłodawcy idei Banku Polskiego, premierowi W. Grabskiemu, przyczyniając się zresztą tym samym do jego dymisji. Kiedy we wrześniu 1925 r. zwrócił się on do Banku Polskiego o przeprowadzenie interwencji giełdowej mającej ułatwić politykę finansową gabinetu, ten zdecydowanie odrzucił ten postulat. Bankowcy wskazali przy tym – nie bez racji – na niebezpieczeństwa, jakie posunięcie to mogło nieść dla stabilności i dalszego funkcjonowania Banku Polskiego<sup>3</sup>.

Kolejnym sukcesem polskiej gospodarki międzywojnia była budowa portu i miasta Gdyni. *Polskie okno na świat* – tą nazwą trafnie podkreślano rolę, jaką odegrała ona życiu gospodarczym II Rzeczypospolitej. Jednak jeszcze większym fenomenem były błyskawiczne, nie mające precedensu w nowoczesnych dziejach Starego Kontynentu, narodziny portu i miasta oraz ekspresowe tempo, w jakim Gdynia znalazła się w czołówce europejskich portowych metropolii.

Odotowana po raz pierwszy w dokumentach w połowie XIII w. jako Gdina, jeszcze w 1919 r. była przede wszystkim wioską i popularnym letniskiem. W wielki plac budowy zamieniła się po przyznaniu Rzeczypospolitej na mocy traktatu wersalskiego dostępu do morza. Ponieważ niemieckie władze Wolnego Miasta Gdańska nastawione były do Polski wrogo, utrudniając swobodny handel i organizację bazy dla polskiej marynarki wojennej, wybudowanie własnego, bezpiecznego portu stało się dla odradzającego się państwa potrzebą chwili.

Kalendarium powstawania miasta i portu w Gdyni i dziś budzi podziw. Jego głównym projektantem był inżynier Tadeusz Wenda. Prace nabrały rozpędu w 1926 r., gdy ministrem przemysłu i handlu został inicjator i zdeklarowany orędownik rozbudowy Gdyni Eugeniusz Kwiatkowski. O ile na progu lat dwudziestych XX w. osadę zamieszkiwało nieco ponad tysiąc miejscowych Kaszubów, to w 1939 r. Gdynian było już 130 tysięcy. Społeczność miasta stanowili przybysze z polskiego Pomorza, ale również z wielu innych stron kraju – inżynierowie, wykwalifikowani specjaliści i robotnicy, ale także urzędnicy, nauczyciele i ludzie kultury.

Otwarcie portu tymczasowego nastąpiło już w 1923 r. Następnie kolejno zbudowano port towarowy, rybacki i pasażerski oraz stocznię. W 1934 r. Gdynia stała się największym portem na Bałtyku pod względem wielkości przeladunków, dystansując dzierżące prym w tej dziedzinie od kilkuset lat niemieckie, szwedzkie i duńskie ośrodki handlu morskiego. Była również oceniana jako najnowocześniejszy port w Europie. Równoległe powstawało miasto z rozwiniętą infrastrukturą, bogatym życiem kulturalnym i naukowym, będące prawdziwą dumą przedwojennej Rzeczypospolitej.

---

<sup>3</sup> Patrz np. oprac. M.M. Drozdowski (1994): *Reformy Władysława Grabskiego*, Warszawa: Omnia.

U źródeł ostatniego spektakularnego przedsięwzięcia gospodarczego *Pięknej Dwudziestoletniej* znalazła się największa ekonomiczna katastrofa lat 1918–1939. W pierwszej połowie lat trzydziestych XX w. świat – żyjący dotąd w przekonaniu, iż po okropnościach Wielkiej Wojny buduje stabilną gospodarczą przyszłość i dobrobyt – dotknął kataklizm wielkiego kryzysu gospodarczego.

Jego wymiar – podobnie jak i całej ówczesnej gospodarki budowanej na światowej wymianie, powszechnych powiązaniach biznesowych, finansowych i handlowych – miał charakter globalny. Państwa i społeczeństwa międzywojnia dźwigające się w połowie lat trzydziestych XX w. z ekonomicznych zgliszczy, jakie pozostawiła tzw. Wielka Depresja, wprowadzały w życie różne recepty uzdrowienia stosunków gospodarczych. W Stanach Zjednoczonych święcił triumfy *New Deal* prezydenta F.D. Roosevelta, w hitlerowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech niedemokratyczne reżimy postawiły na rozwój przemysłu zbrojeniowego, gdzie indziej uciekano się do etatyzmu i interwencjonizmu państwowego.

W Polsce autorem i realizatorem koncepcji gospodarczej odbudowy stał się w połowie lat trzydziestych XX w. ówczesny wicepremier i minister skarbu, wspomniany już wcześniej E. Kwiatkowski. Oparł się przy tym na zasadzie planowania rozwoju ekonomicznego oraz interwencji państwa w życie gospodarcze. Kołem zamachowym ambitnego, pełnego rozmachu planu odnowy i modernizacji Rzeczypospolitej miała być budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP)<sup>4</sup>.

Tę wielką inwestycję realizowano w latach 1936–1939 na obszarach dorzecza Wisły i Sanu, wspierając ją na południu o Karpaty. Miała ona rozładować wielkie lokalne bezrobocie, funkcjonować w oparciu o tanią energię wodną, a wykorzystywać miejscowe bogate złoża surowców mineralnych. Filarami COP miały być (i stały się) przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, metalurgicznego i chemicznego, a jego centrami miasta Radom, Kielce, Tarnobrzeg, Dębica, Rzeszów, Stalowa Wola, Lublin, Sanok i Przemyśl. Budowa Okręgu kosztowała około 1 mld zł (wliczając w to inwestycje państwowe i kapitału prywatnego). W zakładach produkujących w ramach COP zatrudnienie znalazło ponad 100 tys. ludzi.

Choć realizację projektu przerwał na finiszu wybuch II wojny światowej, stał się on nie tylko świadectwem gospodarczych ambicji, ale i realnym wielkim osiągnięciem modernizacyjnym polskiego międzywojnia. Jak napisał historyk

---

<sup>4</sup> Zob. więcej o polityce gospodarczej E. Kwiatkowskiego w: M. Drozdowski (1963): *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa: PWN. Patrzyć też: E. Kwiatkowski (1989): *Dysproporcje: rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, Warszawa: Czytelnik.



Jan Konefał, COP *miał swoim powstaniem zmanifestować przed światem o woli nas Polaków do godnego życia wśród wolnych narodów Europy. Jego realizacja miała też pomóc w urzeczywistnieniu marzeń o kraju gospodarczo silnym, bezpiecznym, śmiało w przyszłość patrzącym*<sup>5</sup>.

II Rzeczpospolita nie była tylko państwem wielkich politycznych eksperymentów i sporów, ale także ojczyzną pomysłowych, ambitnych przedsiębiorców innowatorów. W gąszczu niejasnych przepisów i ich sprzecznych interpretacji, w cieniu fiskalizmu oraz w obliczu biurokratycznej inercji (były to z pewnością ciemne strony gospodarczej działalności w ówczesnej Polsce) potrafili oni odnosić sukcesy i stwarzać impulsy nieodzowne dla ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju kraju.

Oto przykłady: Kazimierz Szpotański w 1918 r. otworzył w Warszawie w jednym pokoju mikroskopijny zakład produkcji sprzętu elektrycznego z dwoma pracownikami. W 1938 r. dawał już pracę ponad tysiącowi inżynierów i robotników, pozostawiając w polu pobił na głowę konkurencję z regionu, Europy i świata – wielką firmę Kleinmanna, Państwowe (*sic!*) Zakłady Tele- i Radiotechniczne, a także legendę branży: międzynarodową firmę Siemens. K. Szpotański ma dziś w stolicy własną ulicę, a Stowarzyszenie Elektryków Polskich przyznaje nagrodę jego imienia.

Z kolei Alfred Falter pierwsze duże pieniądze zaczął zarabiać jeszcze u progu niepodległości, a w latach trzydziestych XX w. zarządzał już kilkudziesięcioma przedsiębiorstwami górniczymi, hutniczymi i żeglugowymi reprezentującymi zawrotny jak na warunki Drugiej Rzeczypospolitej kapitał w wysokości 350 mln zł. Mówiono o nim *alchemik* lub *Midas*, gdyż każdy interes, jakiego się tknął, zaczynał przynosić zyski.

Inną drogę wybrał Stefan Przanowski. Znany jako minister przemysłu i handlu z lat 1920–1921 porzucił jednak świat polityki dla swej prawdziwej pasji, czyli biznesu, a dokładniej organizowania życia gospodarczego. Został dyrektorem i prezesem warszawskiego przedsiębiorstwa przemysłu metalowego „Norblin”, które dzięki jego wiedzy, doświadczeniu i trafnym decyzjom stało się jednym z największych w branży metalowej na Starym Kontynencie, skutecznie konkurując z innymi w regionie i Europie. U schyłku lat trzydziestych XX w. doceniany przez inwestorów i właścicieli przedsiębiorstw S. Przanowski zasiadał we władzach – bagatela! – 12 wielkich przedsiębiorstw dysponujących kapitałem w wysokości prawie 300 mln zł.

I wreszcie bracia z Łodzi – Karol i Emil Eisertowie. Byli potomkami rodziny, która u progu I wojny światowej dopiero dobijała się o miejsce w elicie

---

<sup>5</sup> J. Klusek (1992): *Centralny Okręg Przemysłowy*, Warszawa: Oświata.

przemysłu włókienniczego na ziemiach polskich. Po wojnie ich firmy przynosiły już roczny zysk w wysokości 10 mln ówczesnych złotych.

To tylko przykłady ludzi sukcesu międzywojennej Polski. *Wielka historia*, dla której bohaterami pozostają mężowie stanu, politycy i wybitni dowódcy, raczej milczy o nich. Tymczasem są oni ważnymi współtwórcami dumnego projektu o nazwie *Druga Rzeczpospolita*.

Jak można scharakteryzować przy tym pozycję ekonomiczną Polski i jej relacje gospodarcze z innymi państwami – przede wszystkim sąsiadami w regionie? W latach 1918–1939 w wymianie handlowej Polski z państwami Europy Środkowo-Wschodniej (zresztą również z pozostałymi) obowiązywała polityka państwowego interwencjonizmu. Wpływ państwa wzrastał etapami: w latach dwudziestych XX w. w wyniku wojny celnej z Niemcami, kiedy konieczne okazało się zdobycie nowych rynków dla eksportu, by utrzymać bilans płatniczy i obronić złotego; w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, gdy rząd starał się kontrolować import i zmienić strukturę eksportu; wreszcie w drugiej połowie lat trzydziestych XX w., kiedy wzrost kontroli towarzyszył intensyfikacji polityki inwestycyjnej i przemysłowej państwa. Zaowocował on zwłaszcza ograniczaniem importu. Podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej polityka państwowa w sferze gospodarki pozostawała protekcjonistyczna. Oparta była na zasadzie nacjonalizmu gospodarczego – zgodnie z nią podstawowym wyzwaniem była ochrona rynku wewnętrznego. Miała jej przy tym towarzyszyć ekspansja na rynki regionu, europejskie i światowe. Zagranica była istotna jako źródło towarów, dóbr inwestycyjnych, dewiz i inwestycji.

Wspomniane wcześniej pewne sukcesy państwa i prywatnego biznesu w II Rzeczypospolitej służyły nie tylko rozwojowi kraju. Przez władarzy Polski międzywojennej były również traktowane jako instrument i... argument umożliwiający formułowanie i próby realizacji planów zwiększenia znaczenia Rzeczypospolitej w regionie i na kontynencie. Stanowiły też kartę w rozgrywce, której stawką było uzyskanie pozycji faktycznego organizatora i gwaranta porządku w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>6</sup>.

Ambicje te przekreśliły II wojna światowa i zwasalizowanie wschodu kontynentu przez Związek Sowiecki. Upadek komunizmu, rozpad ZSRS i odzyskanie niepodległości przez państwa byłego bloku wschodniego postawiły przed polskimi elitami politycznymi ponownie pytanie o rolę, jaką po 1989 r. w gospodarce – a, co za tym idzie, w polityce – regionu może i powinna odgrywać Rzeczpospolita.

---

<sup>6</sup> Szerzej o gospodarce II Rzeczypospolitej m.in. w: M. Jabłonowski (1992): *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918–1939*, Warszawa: WSiP.

\*\*\*

Opracowanie stanowi trzeci tom serii monografii związanych z realizacją projektu badawczego *Elektroniczna platforma transferu wiedzy i zasobów źródłowych: Wizje roli Polski w Europie Środkowo-Wschodniej w koncepcjach geopolitycznych, gospodarczych i cywilizacyjno-kulturowych w XX w.*, finansowanego ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na program DIALOG w latach 2018–2020, obejmującego również publikacje wyników studiów nad polską refleksją polityczną dotyczącą ładu w regionie Europy Wschodniej i Środkowej. W ambicji autorów mają one prezentować zarys różnorodnych wizji roli Polski w Europie Środkowo-Wschodniej w koncepcjach politycznych, gospodarczych i cywilizacyjno-kulturowych, formułowanych od schyłku XIX do początków XXI w. Projekt realizowany jest z myślą o wykorzystaniu publikowanych wyników badań i prac przez m.in. ośrodki akademickie, centra oświatowe, instytucje pozarządowe podejmujące działalność naukowo-badawczą oraz edukacyjną, w kraju i za granicą, wreszcie przedstawiciele administracji publicznej i środowisk opiniotwórczych. Jednym z ważnych celów jest również zachęcenie młodych badaczy do pogłębiania zainteresowań naukowych w ww. zakresie. Przedmiotowy projekt oraz upowszechniane rezultaty prac w sposób istotny mogą ponadto przyczynić się również do wzbogacenia percepcji oraz lepszego zrozumienia współcześnie dyskutowanych, podejmowanych założeń geopolitycznych czy geoekonomicznych w Polsce i w Europie, poprzez przywołanie szerokiego spektrum dziejów, niezwykle barwnej i burzliwej historii Polski, w tym wydarzeń, uwarunkowań historyczno-społecznych oraz co najważniejsze postaci, które miały ważny wpływ na jej formowanie.

Niniejsza praca – co stanowi jej niezaprzeczalną zaletę – omawia ponadto różne modele gospodarcze w perspektywie możliwości wyboru ścieżek rozwoju ekonomicznego na poziomie regionalnym oraz ponadregionalnym, w tym pozwala prześledzić dzieje polskiej gospodarki w minionym stuleciu w szerszym kontekście, nie tylko regionu ale także na poziomie europejskim, jak i światowym.